

Golon, Mirosław

"Polacy z Wileńszczyzny w obozach sowieckich "saratowskiego szlaku" (1945-1949)", Dariusz Rogut, Toruń 2003 : [recenzja]

Dzieje Najnowsze 38/4, 259-262

2006

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

w archiwum Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, m.in. profile grobów, szczątki ofiar, przedmioty znalezione w grobach, zdjęcia lotnicze miejsca zbrodni. To bez wątpienia rzetelne opracowanie poszerza wiedzę o polskich oficerach zamordowanych w Charkowie, mechanizmach i okolicznościach tragedii katyńskiej. Wnosi wiele nowych faktów i cennych ustaleń, korygując w znacznym stopniu niektóre dotychczasowe poglądy na temat zbrodni katyńskiej.

Sylvia Grochowina
Toruń

Dariusz Rogut, *Polacy z Wileńszczyzny w obozach sowieckich „saratowskiego szlaku” (1945–1949)*, Toruń 2003, Wydawnictwo Adam Marszałek, ss. 415

Po 1989 r. w badaniach najnowszej historii Polski, a szczególnie w publikowanych wynikach tych badań, zaznaczyły się dwa niezwykle istotne i korzystne zjawiska. Pierwszym było zniesienie ograniczeń nakładanych przez cenzurę, a dotyczących tematyki i zakresu eksploracji naukowej, a drugim szerokie, czasami całkowite, otwarcie dostępu do zamkniętych wcześniej archiwów, tak w kraju, jak i poza jego granicami, szczególnie jeśli chodzi o najściślej źródłowo zbadany wcześniej obszar, czyli na terenach byłego ZSRR. Efektem tego podstawowego dla rzetelnych badań udostępnienia źródeł oraz badawczej swobody było opracowanie szeregu zagadnień dotyczących przede wszystkim różnych aspektów losów ludności polskiej w XX w., czy też, inaczej ujmując, różnorodnych kwestii składających się na problematykę polsko-radzieckich stosunków w tym stuleciu¹. Praca Dariusza Roguta, historyka wywodzącego się ze środowiska łódzkiego, obecnie związanego z Filią Akademii Świętokrzyskiej w Piotrkowie Trybunalskim, niewątpliwie wpisuje się w coraz bogatszy katalog wartościowych pozycji, w których dla badania jednego z wycinków losów Polaków w ZSRR w XX w. poza polskimi źródłami spenetrował także materiały poradzieckie, w tym konkretnym wypadku znajdujące się obecnie w archiwach Litwy i Rosji. Autor wykorzystał także zasoby archiwów krajowych, m.in. AAN, CAW, Archiwum MSZ, a także nowych instytucji gromadzących cenne dla badaczy wschodnich losów Polaków materiały, takie jak Archiwum Wschodnie, czy archiwa Związków Sybiraków. Umożliwiło to podjęcie próby prezentacji zagadnienia, które wcześniej znane było tylko fragmentarycznie, głównie z publikowanych relacji, ewentualnie zajmowało skromne miejsce jako część większych opracowań. Autor dotarł do licznych relacji złożonych w bibliotekach oraz sam pozyskał liczne świadectwa, w tym osobiste dokumenty, korespondencję czy zdjęcia. D. Rogut postawił sobie za cel opracowanie problemu represji radzieckiego aparatu bezpieczeństwa wobec grupy ponad 2,5 tys. mieszkańców Wileńszczyzny, którzy w latach 1945–1949 byli więzieni w grupie pięciu łagrów na tzw. saratowskim szlaku. Jest to jeden z istotnych i wcze-

¹ Można przykładowo wspomnieć m.in. o pracach (w układzie alfabetycznym, wspominając tylko część autorów) D. Boćkowskiego, A. Głowackiego, C. Grzelaka, Z. Karpusa, E. Kowalskiej, W. Materskiego, W. Rezmera, W. Roman, M. Wołosa i szeregu innych autorów, którzy podjęli próbę skorzystania z nowych możliwości źródłowych i zaowocowały one całkiem sporą liczbą publikacji. Odrębnie warto wspomnieć o aktywności rosyjskich, litewskich i innych historyków na obszarze byłego ZSRR, którzy m.in. zajęli się tematami „polskimi”. Wydawnictwa źródłowe i opracowania wydawane m.in. w Rosji, czy na Litwie w coraz większym stopniu są wykorzystywane także przez polskich historyków. Wiele polskich publikacji, np. inicjatywy wydawnicze Ośrodka „Karta”, w znacznej mierze powstały dzięki współpracy z historykami ze wschodu, czy np. z moskiewskim „Memoriałem”.

śniej znany głównie z nielicznych publikowanych relacji, element całego pasma działań represyjnych, jakim została poddana polska ludność Wilna i okolic od 1944 r. przez komunistyczne władze.

Autor podzielił pracę na sześć rozdziałów, z których pierwszy został potraktowany jako wprowadzenie do zasadniczego problemu. Przedstawiono w nim sytuację Wileńszczyzny i stosunki polsko-radzieckie na tym obszarze w latach 1944–1945, czyli w okresie pierwszej fazy działań represyjnych wymierzonych m.in. w żołnierzy Armii Krajowej oraz liczną grupę osób podejrzewanych o sprzyjanie polskim akcjom niepodległościowym. Kolejne rozdziały poświęcono kolejnym miejscom uwięzienia w ZSRR wspomnianej grupy mieszkańców Wileńszczyzny, w tym kilkuset kobiet, których w marcu i maju 1945 r. wywieziono najpierw do tzw. obozu filtracyjnego NKWD w Jelszance pod Saratowem, od którego powstało umowne określenie „saratowski szlak”. Drugi rozdział w całości poświęcono właśnie temu obozowi. Przedstawiono obozową codzienność polskich więźniów, charakteryzującą się fatalnymi warunkami sanitarnymi i głodowym prawie poziomem aprowizacji. Dla grupy około 100–150 Polaków, którzy często już w wileńskich więzieniach NKWD podupadli na zdrowiu, złe warunki w Jelszance oznaczały „wyrok śmierci”. Dla kilkuset uwięzionych, przede wszystkim dla osób w najgorszym stanie zdrowia oraz dla nieletnich, gdyż tych grup z reguły nie można było efektywnie wykorzystać do prac na rzecz ZSRR, obóz pod Saratowem był też miejscem, z którego latem i jesienią zwolniono ich do domów. Na obozową codzienność składała się oczywiście wyczerpująca praca, głównie przy budowie gazociągu do Moskwy, a także kontynuacja pracy operacyjnej NKWD. Przesłuchania, inwigilacja oraz werbunek agentów były realizowane przez czekistów jako kontynuacja represyjnych działań rozpoczętych jeszcze na Wileńszczyźnie. Autorowi udało się dotrzeć nawet do niewielkiej części materiałów ilustrujących ten z reguły skromnie omawiany w literaturze łagrowej aspekt losów ofiar radzieckich represji, w tym do meldunków funkcjonariuszy NKWD i niektórych donosów. D. Rogut wskazał też na dalsze możliwości badawcze, jeśli poprawi się stan dostępności dokumentów, gdyż ta problematyka nadal jest bardzo mocno skrywana przed badaczami i generalnie materiały tego typu nie są udostępniane. Większość uwięzionych była podejrzewana o przynależność lub sprzyjanie Armii Krajowej i faktycznie była wśród nich grupa żołnierzy AK, w tym bohaterowie walk o Wilno w lipcu 1944 r., np. kapral A. Rychter, który w lipcu 1944 r. na Górze Zamkowej zawiesił polską flagę. Wileński kontyngent zakończył ostatecznie swój pobyt pod Saratowem w październiku 1945 r. Licząca jeszcze ponad 1,6 osób wileńska grupa została wysłana do kolejnego obozu filtracyjnego, w Kutaisi na terenie Gruzji.

Według schematu zastosowanego w drugim rozdziale Autor w kolejnej części pracy podjął próbę scharakteryzowania losów Polaków w kolejnym obozie. Przebywali w nim do maja 1947 r. Warunki w obozie dla wielu uwięzionych nadal były bardzo ciężkie, co najlepiej potwierdzało menu części Polaków, złożone z okolicznych żab, czy nawet ze szczurów. Głód i choroby nadal były codziennym doświadczeniem, a niektóre spośród ofiar śmiertelnych warunków panujących w Kutaisi były wręcz symboliczne, np. dziewiętnastoletni wilnianin Z. Selens zmarły na dystrofię w 1946 r. Jego ojca sześć lat wcześniej sowietci zamordowali w Katyniu. Uwięzieni w Kutaisi pracowali głównie przy budowie zakładów samochodowych, do których zwieziono wyposażenie fabryki Opla z Magdeburga. Autor dotarł do szczegółowych materiałów ilustrujących pracę służb sanitarnych. Do najpoważniejszych problemów należało bardzo skromne zaopatrzenie w leki oraz niski poziom części radzieckich kadr medycznych. Udało się także w większości przedstawionych w pracy obozów odtworzyć pozostałe kadry obozowe, czyli komendantów i grono ich najbliższych współpracowników. Wskazano też, że wiele z problemów, np. niedożywienie, było efektem złego zarządu, w tym np. okradania uwięzionych przez obozo-

we kadry, co potwierdzały okresowo organizowane kontrole, np. w Kutaisi w lutym 1946 r. Autor przedstawił też „drugie życie” mieszkańców obozu, a więc np. nielegalną produkcję różnych artykułów, czy handel z miejscową ludnością, np. materiałami „pozyskiwanymi” na budowie. Omówił także próby ucieczek uwięzionych Polaków. Występowały one stale, już od czasu transportu i aż do końca pobytu uwięzionych na „saratowskim szlaku”, a podejmowały je nawet kobiety. Część zakończyła się sukcesem, np. uciekiniera z Kutaisi, H. Czyża. W codziennym życiu polskich łagierników nie było zbyt wiele miejsca na sprawy duchowe, ale dzięki relacjom oraz materiałom archiwalnym udało się przedstawić skromne życie kulturalne, które nieco lepiej mogło funkcjonować dopiero w 1947 r. W dość niezwykłych okolicznościach zakończył się ten gruziński etap w losach wileńskiej grupy. Zniecierpliwieni i sfrustrowani dwuletnim bezprawnym uwięzieniem Polacy, mający też ogromne problemy z korespondencją z rodzinami czy otrzymywaniem paczek, podjęli zbiorowy bunt, polegający na odmowie wykonywania pracy. Po ponad 8 tygodniach strajku i obietnicy władz, że wrócą szybko do domów, ponad tysiącosobowa grupa została wywieziona do trzech różnych obozów. Każdemu z nich poświęcono odrębny rozdział. Do Stalingradu (obóz dla jeńców wojennych i internowanych nr 108) trafiło prawie 300 więźniów z Kutaisi. W stalingradzkim łagrze było już kilkuset Polaków, głównie byłych żołnierzy Wehrmachtu. Polscy więźniowie zetknęli się tam z lepszymi warunkami bytowymi, pracowali w różnych lokalnych zakładach oraz przy budowie kanału Wołga–Don. Obozowe władze bardziej też dbały o organizację życia kulturalnego, ale jednocześnie nasilono indoktrynację uwięzionych. Większość zwolniono do połowy 1948 r.

W rozdziale piątym omówiony został kolejny etap „saratowskiego szlaku”, obóz nr 204 w Astrachaniu, gdzie w maju 1947 r. — w jednym z licznych podobozów tego łagru — uwięziono również około trzystu wywiezionych z Kutaisi Polaków z Wileńszczyzny. Liczący podczas wyjazdu z Gruzji na zwolnienie Polacy napisali wkrótce po przybyciu zbiorowe petycje adresowane do polskiej ambasady w Moskwie oraz do szefa MWD ZSRR S. Krugłowa z prośbą o wyjaśnienie powodów przetrzymywania. W czerwcu 1947 r. podjęto nawet próbę zorganizowania strajku w celu wymuszenia wysłania ich do Polski. Warunki bytowe były tam lepsze niż w Kutaisi, ale wzmocniony nadzór. W Astrachaniu istniały lepsze możliwości aktywności kulturalnej, powstały m.in. kółka dyskusyjne, samokształceniowe i muzyczne. Pracowali m.in. w stoczni i przy budowie lokalnej elektrowni. W obozie nadal trwały działania czekistów, którzy m.in. kontynuowali przesłuchania, obejmujące zarówno pytania o okres wojny, jak i różne zdarzenia już na „saratowskim szlaku”. Kilkunastu uwięzionych podjęło próby ucieczki, w tym kilku skutecznie. Większość uwięzionych w Astrachaniu odesłano przez obóz w Brześciu do Polski jesienią 1948 r. Dwóch ostatnich z wileńskiej grupy zwolniono w styczniu 1949 r. Szósty rozdział poświęcony został ostatniemu etapowi — uwzględniając większe grupy wilnian, a nie indywidualne losy niektórych spośród uwięzionych w 1945 r. — na „saratowskim szlaku”, czyli obozowi nr 270 w Borowiczach (w obwodzie nowogrodzkim). Z Kutaisi przysłano tam 465 osób. Osadzono ich w jednym z licznych podobozów w miejscowości Szybotowo, a od lata 1948 r. w podobozie Kowańce. Podobnie jak w Astrachaniu i zgodnie z doświadczeniami z Kutaisi, również i w borowickim łagrze podjęto próbę strajku, chcąc wymusić zwolnienie. Więźniowie pracowali przy wydobywaniu torfu, w okolicznych kołchozach i fabrykach. Warunki były lepsze niż w poprzednich obozach. Łatwiejsza była też korespondencja z rodzinami, a co najmniej dwoje z uwięzionych miało nawet odwiedziny bliskich, którzy nie wyjechali z Wileńszczyzny do Polski. Także i z borowickiego łagru podejmowano próby ucieczek, w tym kilka udanych. Tak jak i w innych obozach, czekisci kontynuowali śledztwa. Ich efektem było m.in. umieszczenie w borowickim więzieniu dwóch Polaków uwięzionych wcześniej w Kutaisi. Oprócz nich do więzienia trafiło też sześciu innych borowiczian, którzy wcześniej byli więzieni w obozie w Riazaniu. Ta złożona

z żołnierzy AK grupa, w tym dwóch oficerów, została wywieziona do Irkucka. Podobnie jak w innych obozach, w latach 1947–1948 w łagrach istniało bogatsze życie kulturalne, ale jednocześnie wzmożono komunistyczną indoktrynację uwięzionych. Pierwsze, pojedyncze zwolnienia wilnian w borowickim łagrze nastąpiły w grudniu 1947 r., a kolejne w styczniu i lutym 1948 r., gdy zwolniono łącznie prawie 180 osób. Kolejna fala zwolnień odbywała się od czerwca 1948 do marca 1949 r., gdy zwolniono 244 byłych więźniów z Kutaisi. Większość wyjeżdżała w ślad za swoimi rodzinami już w nowe granice Polski, niewielka grupa wracała do rodzin pozostałych na Wileńszczyźnie. W 1949 r. większość z uwięzionych na „saratowskim szlaku”, jeśli przeżyli, wyjechała z ZSRR do Polski. Niewielka grupa, skazana w efekcie uporczywych śledztw i inwigilacji prowadzonej w łagrach, była więziona do połowy lat 50.

Praca Dariusza Roguta została wzbogacona o pomocnicze materiały, kilkadziesiąt tabel, szkiców, mapek, fotokopii i ilustracji oraz kilka dokumentów w Aneksie i kilkadziesiąt na fotokopiach. Przedstawiono na nich m.in. rozmieszczenie obozów „saratowskiego szlaku” w ZSRR, szkice obozów, zestawienia liczebności więźniów, poziom zdrowotności i inne kwestie związane z funkcjonowaniem obozów. Dokumenty zawierają m.in. ilustrację metod pracy operacyjnej NKWD wśród więźniów oraz szczegółowe charakterystyki warunków bytowych w obozach. Na ilustracjach można m.in. zobaczyć archiwalne i współczesne fotografie uwięzionych. Wszystkie te materiały stanowią cenne uzupełnienie pracy. Opatrzono ją również indeksem osób, bogatą bibliografią i streszczeniami w języku angielskim i rosyjskim. Niewątpliwie przydatny byłby również indeks nazw geograficznych, chociaż częściowo topograficzny układ głównych rozdziałów ułatwia poszukiwania. W tekście występują drobne literówki, przykładowo w nazwiskach posła W. Bieńkowskiego i sekretarza stanu w Foreign Office A. Cado-gana. Podsumowując ocenę, książkę należy uznać za bardzo wartościową. Niewątpliwie do największych walorów należy pełne omówienie problemu losów grupy represjonowanych mieszkańców Wileńszczyzny w latach 1945–1949 na bardzo szerokiej podstawie źródłowej. Praca niewątpliwie jest cennym opracowaniem tytułowego zagadnienia, w którym wykorzystano szereg nieznanych wcześniej materiałów archiwalnych, cenne relacje oraz dostępną literaturę przedmiotu, w tym także opracowania i wydawnictwa źródłowe powstałe w Rosji po zniesieniu cenzury.

Mirosław Golon
Toruń

Andrzej Skrzypek, *Mechanizmy autonomii. Stosunki polsko–radzieckie 1956–1965*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Humanistycznej im. Aleksandra Gieysz-tora, Pułtusk–Warszawa 2005, ss. 346

Recenzowana praca stanowi kontynuację opublikowanej w 2002 r. książki Andrzeja Skrzypka o stosunkach polsko–radzieckich w latach 1944–1957¹ i wpisuje się w dotychczasowe badania Autora nad problemami wschodniej polityki Polski, ukazywanej na tle stosunków międzynarodowych i dyplomatycznych².

¹ A. Skrzypek, *Mechanizmy uzależnienia. Stosunki polsko–radzieckie 1944–1957*, Pułtusk 2002.

² Poza wspomnianą monografią świadczą o tym dotychczasowe publikacje, w tym takie druki zwarte, jak: *Związek Bałtycki — o polityce RP wobec Łotwy, Estonii i Litwy* (Warszawa 1972), *Strategia pokoju — o stosunkach polsko–radzieckich w latach trzydziestych* (Warszawa 1979), *Kronika koegzystencji — o stosunkach*